

WALKA O POLSKĘ TRWA



pod prąd

FONDATI
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
Beau-Chemin 27
CH - 1722 Bourguillon

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

Rok II nr 29

20 Luty 1946

Cena 20 rp

PIERWSZA SESJA ONZ SKOŃCZONA

Spór między sceptykami a optymistami co do szans powodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych nie został ostatecznie rozstrzygnięty po pierwszych tygodniach działalności tego nowego parlamentu światowego. Nie doszło do zerwania obrad, jak to miało miejsce z konferencją ministrów spraw zagranicznych w Londynie we wrześniu 1945, ale nie można też powiedzieć, by choć jedna z wielkich trudności międzynarodowych została usunięta.

Konflikt dwóch światów, konflikt nie tylko polityczny, ale moralny, zarysował się tak ostro, jak nigdy dotąd. Żadna ze stron - ani Anglosasi ani ZSRR - tym razem nie ustąpiła ze swych zasadniczych postulatów - i w tym jest może największa nowość obrad ONZ, ale i tu należy szukać przyczyny, dlaczego wszystkie ważniejsze problemy sporne odłożono na jesień, na sesję następną.

W oczekiwaniu na batalie jesienne trzeba jednak stwierdzić, że pierwsze zgromadzenie ONZ ma za sobą szereg poważnych sukcesów. W cieniu obrad plenarnych ONZ, na peryferiach głównej areny zapasów, pracowały z pożytkiem i skutecznie powołane do specjalnych zadań organa, jak Rada Bezpieczeństwa, Rada Ekonomiczno-Społeczna i Rada Humanitarno-Kulturalna.

Specjalne nasze zainteresowanie musi budzić przebieg obrad Rady Humanitarnej, której powierzono opracowanie wniosków w sprawie uchodźców. Dziś jest bowiem rzeczą jasną, że z wielu setek tysięcy uchodźców rozmaitych narodowości - przede wszystkim Polaków - poważna część nie wróci do swych krajów, dopóki nie ulegną zmianie panujące tam stosunki polityczne, dopóki nie zostanie w nich przywrócona wolność osobista i narodowa. Problem przyszłości tej potężnej masy ludzkiej nastęrcza wiele trudności natury politycznej i materialnej, których rozpatrzenie powierzono właśnie Radzie Humanitarnej-Kulturalnej.

Posiedzenia Rady stały się od pierwszego dnia terenem ożywionego starcia między delegacjami sowiecką z jednej, a amerykańską i nowo-zelandzką z drugiej strony. St. Zjednoczone /pani Roosevelt/, poparte przez Nową-Zelandię, W. Brytanię, Holandię, Belgię, Kanałę, Południową Afrykę, Egipt i szereg mniejszych krajów, wypowiedziały się za powołaniem specjalnego organu międzynarodowego, któryby zabezpieczył los wszystkich uchodźców, za wyjątkiem Niemców i kolaborantów. Wniosek amerykański wykluczył również stosowanie przymusu w jakiegokolwiek formie w stosunku do tych, którzy wracać nie chcą.

Związek Sowiecki, przy stałym poparciu Jugosławii i Polski, nie sprzeciwił się zasadniczo tym projektom, zgłosił jednak szereg poprawek. ZSRR zażądał mianowicie, by pomoc udzielana uchodźcom była uzależniona od zgody kraju, z którego pochodzą; tak więc o tym, czy mają otrzymać pomoc np. Polacy, miałyby decydować władze warszawskie. Dalej zażądała Rosja, by obozy uchodźców zostały przekazane personelowi krajów, którego są oni obywatelami, by zakazano w tych obozach wszelkiej propagandy przeciw powrotowi, oraz by do pojęcia kolaborantów dodać termin "zbrodniarze wojenni" /a więc źle widziani przez reżymy/.

Nie pomogły tłumaczenia i wywody ogromnej większości delegatów, że postulaty sowieckie są sprzeczne z pojęciami wolności i tolerancji, które mają przecież kierować posunięciami ONZ. Do porozumienia w łonie Rady nie doszło, Rosja ustąpiła tylko w punkcie dotyczącym zgody odnoszących rządów na udzielenie pomocy uchodźcom. Sprawę trzeba było oddać pod rozstrzygnięcie plenarnego posiedzenia ONZ. Poprawka sowiecka o zakazie propagandy została odrzucona w jawnym głosowaniu 31 głosami przeciw 10. Poprawka o personelu obozowym 29 głosami przeciw 8, poprawka o "zbrodniarzach" 26 głosami przeciw 10. Zwyciężyła bezapelacyjnie teza amerykańska, gwarantująca uchodźcom wolność decyzji i opiekę.

Praktycznym rozwiązaniem zajmie się więc specjalny organ międzynarodowy. Takie właśnie pozytywne rozwiązania palących aktualnych problemów są dotychczas największą zdobyczą ONZ. Nie jest to rezultat do pogardzenia.

/SAM/

OSWIADCZENIE RADY POLSKICH UGRU-

POWAŃ POLITYCZNYCH W LONDYNIE

25 stycznia b.r. Rada Polskich Ugrupowań Politycznych przesłała Przewodniczącym 45 delegacyj na Ogólne Zgromadzenie ONZ /wszystkim, prócz Rosji i satelitów - przyp.nasz/, Przewodniczącemu Ogólnego Zgromadzenia ONZ, Przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa i p.o. Sekretarza Generalnego ONZ następujące oświadczenie :

"Wstęp do Karty Zjednoczonych Narodów stwierdza, że nowa organizacja międzynarodowa powołana została do życia, aby "uchronić przyszłe pokolenia przed plagą wojny". Narody Zjednoczone postanowiły "ponownie wyrazić wiarę...w godność i wartość osoby ludzkiej, w równe prawa...narodów wielkich i małych, oraz ustanowić warunki, w których sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego, byłyby utrzymane".

Wbrew powyższym zasadom, mającym stanowić podstawę przyszłych pokojowych stosunków w świecie, naród polski po zwycięstwie nad nieprzyjacielem znalazł się znów w niewoli.

W Polsce panuje całkowite bezprawie. Godność człowieka jest podeptana. Nie istnieje rzeczywista wolność religii, sumienia i przekonań. Znikły niezależne sądy. Nie ma wolności słowa, prasy, zrzeszeń i zgromadzeń. Bezpieczeństwo osobiste nie istnieje. Nad całym życiem kraju ciąży totalistyczna władza rządu, który narzucono narodowi polskiemu z zewnątrz i który utrzymuje się na powierzchni jedynie dlatego, że kraj jest okupowany przez obcą armię i rządzony systemem policyjnym.

Najlepsi synowie Polski, którzy zbudowali państwo podziemne i przez pięć lat walczyli z Niemcami, żołnierze Armii Krajowej, najszersze masy narodu: chłopci, robotnicy, inteligencja i warstwy średnie, rdzeń polskiej demokracji, ulegają systematycznym prześladowaniom. Wychowanie młodzieży, oparte na wzorach obcych duchowi i tradycjom narodu polskiego, dąży do przetworzenia młodego pokolenia na bezwolnych poddanych panującego systemu.

Pod względem ekonomicznym Polska jest przedmiotem bezwzględnej wyzysku gospodarstwa - czego dla wzmocnienia potencjału wojennego obcego państwa. Ludność Polski cierpi nędzę, na tle której szczególnie drażniący jest przywilej względnej zamożności, przyznawany sługom rządzącego systemu. Następnym włączenia Polski w orbitę ZSRR stało się oderwanie jej od światowego rynku gospodarczego i wprowadzenie w obręb sowieckiej autarchii gospodarczej. Podobny los spotyka inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

Strach i nienawiść stały się zasadą rządzenia Polską. Terror, więzienia, obozy koncentracyjne i znikanie ludzi, aresztowania i rostrzeliwania są podstawą utrzymywania się przy władzy.

Narzucony Polsce Tymczasowy Rząd zrzekł się - wbrew woli narodu polskiego - blisko połowy obszaru państwowego wraz z 11 milionami ludności i akceptował granicę wschodnią Polski, w czasie, w którym powojenny układ terytorialny Europy nie został ostatecznie ustalony.

Taki los, o wiele gorszy nieraz od tego, który przypadł w udziale pobitym państwom nieprzyjacielskim, spotyka Polskę, najwierniejszego z aliantów, po wspólnym zwycięstwie nad wrogiem. Polska w wyniku ostatniej wojny straciła nie tylko ziemie od wieków ściśle z nią związane - straciła niepodległość. Stało się to, gdy zatracono wszystkie zasady, w imię których toczyła się wojna. Stało się to mimo, że naród polski poniósł dla wspólnej sprawy znane całemu światu ofiary.

Walkę o swoją niezawisłość i o samo istnienie naród polski toczył w pierwszych dniach wojny sam jeden, a potem wraz z sojusznikami bez względu na to, czy byli w stanie dostarczać mu skuteczną pomocy. Po zajęciu kraju przez wojska nieprzyjacielskie, żołnierze polski nie zaprzestali walki i przenieśli ją na pola Francji i Norwegii. Gdy po upadku Francji Wielka Brytania zmagająca się z niemiecką przewagą, polskie siły zbrojne przybyły na wyspy brytyjskie, do jedynej wolnego kraju, gdzie wojna trwała, aby brać w niej udział. Dodać trzeba, że pewne państwa, które wskutek agresji niemieckiej znalazły się potem w obozie Zjednoczonych Narodów, zachowywały wówczas neutralność, a inne nawet udzielały pomocy i poparcia napastnikowi niemieckiemu.

Jednocześnie w kraju, pod kierownictwem Rządu Polskiego, działającego z Londynu, Armia Krajowa, największa armia podziemna, wiązała znaczne siły nieprzyjacielskie i na równi z siłami zbrojnymi polskimi w Afryce, we Włoszech i w zachodniej Europie, walczyła z najeźdźcą.

Jest rzeczą jasną, że oddanie, czy zgoda na oddanie Polski w niewolę jest jaskrawym pogwałceniem zasad współżycia i moralności międzynarodowej oraz obowiązujących umów i deklaracyj. Ujarczenie Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej stwarza ogniska zapal-

ne, zagrażające pokojowi świata. Byłoby złą wróżbą dla Organizacji Zjednoczonych Narodów, gdyby zaczynała swoją działalność w warunkach sprzecznych z zobowiązaniami i zasadami przyjętymi przez nią samą.

Naród polski jest dziś odgradzony od świata. Między Wschodem i Zachodem wzniesiono zapórę uniemożliwiającą wymianę dóbr kulturalnych i materialnych między narodami.

Podpisani przedstawiciele głównych polskich ruchów politycznych i społecznych, jako rzecznicy kraju, który nie ma możliwości w istniejącej sytuacji swobodnie przemawiać, zmuszeni są zwrócić się bezpośrednio do Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Stwierdzamy, że :

1/ T.zw. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie oraz jego delegacja na Zgromadzenie Zjednoczonych Narodów nie reprezentują państwa i narodu polskiego;

2/ naród polski nie wyrzeknie się nigdy dążenia do niezależnego rozwoju politycznego, duchowego i gospodarczego oraz nie spocznie w wysiłkach dopóki nie osiągnie pełnej niepodległości państwowej i możliwości swobodnego kierowania swymi losami;

3/ pokoju w świecie nie osiągnie się o ile zasady moralne, godność narodowa i ludzka, sprawiedliwość i wolność nie będą uszanowane w życiu a nie tylko w uroczystych deklaracjach. Zasady demokratyczne winny obowiązywać zarówno wewnątrz poszczególnych państw jak i w stosunkach międzynarodowych.

Nie zbuduje się nowego porządku w świecie w oparciu o stare metody gwałtu, przemocy i niewoli. Nietrwały będzie pokój oparty o zmienny układ sił między wielkimi mocarstwami.

Polska, która jest dziś ujarzmiona i okupowana przez obce wojska, domaga się w imię zasad, na których zbudowana jest Organizacja Zjednoczonych Narodów, przywrócenia jej niepodległości. Polska wierzy, że Organizacja Zjednoczonych Narodów nie będzie mogła przejść do porządku dziennego nad utratą niezależności przez państwo, które w obronie wolności swojej i świata pierwsze stawilo opór zbrojny agresji niemieckiej".

Oświadczenie podpisali: Za Komitet Zagraniczny PPS - Tadeusz TOMASZEWSKI; Za Komitet Zagraniczny Stronnictwa Demokratycznego - Dr. Stanisław OLSZEWSKI; Za Komitet Zagraniczny Stronnictwa Pracy - Hugon HANKE; Za Zarząd Stronnictwa Ludowego "Wolność" - Jerzy KUNCEWICZ; W imieniu władz naczelnych Stronnictwa Narodowego - Dr. Tadeusz BIELECKI 1/

1/ W przeciwieństwie do trzech podpisanych jako pierwsze ugrupowań politycznych grupa "Wolność" jest organizacją wyłącznie emigracyjną, natomiast władze Str. Narodowego w Kraju podporządkowały się całkowicie władzom naczelnym w Londynie, które występują obecnie w imieniu całego Stronnictwa.

PO ROKU - OTRZEŻWIENIE

Wyniki konferencji w Jałcie, w lutym 1945 roku, były przyjęte z melancholijną aprobatą przez większość opinii światowej, również i amerykańskiej. Starano się nie widzieć wówczas w decyzjach krymskich odstępstwa od dotychczas przyświecających Narodom Sprzymierzonym ideałów Karty Atlantyckiej, zamknięto oczy na los oddanych w totalistyczną niewolę dziesiątków milionów ludzi. W chwili, gdy zaczynał się ostatni, najdramatyczniejszy akt wojny z Niemcami, gdy nie widać jeszcze było kresu zapasów z Japonią - powitano z ulgą wiadomość, że "Wielka Trójka" doszła do porozumienia, do porozumienia, które chciano widzieć trwałym i definitywnym. Budowanie nowego świata na nowych zrębach, wspólnym wysiłkiem - jak się wówczas wydawało - największych mocarstw, stało ugruntowanie pokoju w świecie, warte było, sądono, pewnych drobnych ustępstw. W tych warunkach zamilkł głos prawa i sprawiedliwości.

Od tego czasu minął tylko rok. Znikło widmo hitlerowskiego i japońskiego imperia- lizmu. I razem z nim znikło wiele przyczyn,

które kazały się Jałtą... cieszyć. Otrzeźwienie przenika nawet do opinii St. Zjednoczonych.

Najpoważniejszy, prorządowy dziennik stolicy amerykańskiej "Washington Star" przypomina w rocznicę Jałty pewną sprawę, przykrytą od dawna całunem wstydliviego milczenia, sprawę polską, pogrzebaną - czyż na zawsze? - krymskim spiskiem :

"Prowizoryczny rząd warszawski zobowiązany jest przyjętymi w Jałcie postanowieniami do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Zgodził się na to celem otrzymania uznania Wielkiej Brytanii i Ameryki. Powagę dzisiejszej sytuacji obrazuje fakt, że obecny rząd polski niszczy bezlitośnie wszystkie te elementy, które nie skłaniają posłusznie głowy przed jego polityką, a równocześnie, że te właśnie elementy stanowią większość narodu polskiego.

W tych warunkach przeprowadzenie wolnych wyborów jest niemożliwe. Ponadto wysoki dygnitarz polski oświadczył ostatnio, że jeżeli nawet wybory się odbędą, "to będą

one demokratyczne w sensie takim, jak Polacy rozumieją demokrację, a nie w sensie nadawanym temu pojęciu na zachodzie". Słowa te jeszcze jaśniej wskazują, jak bardzo obecny rząd polski - kreatura Moskwy - jest też Moskwy narzędziem. Wydaje się więc, że Waszyngton i Londyn mają powody żałować swego przedwczesnego prawdopodobnie uznania reżimu, który kpi sobie z przyjętych zobowiązań międzynarodowych".

"Washington Star" atakuje jednak tylko jedno z nieuniknionych następstw Jałty - oddanie Polski w sowiecką niewolę. Szerzej ujmuje problem "Washington Post", który był organem zmarłego prezydenta amerykańskiego:

"Widać obecnie, że Prezydent Roosevelt udawał się do Jałty nie tylko jako człowiek chary, ale również nie poinformowany o sytuacji wojennej na Pacyfiku. Zwykła jego intuicja i siła przekonania były w Jałcie zamglone. Sądził, że wojna na Pacyfiku trwać będzie jeszcze kilka lat i wymagać będzie olbrzymich ofiar ze strony Ameryki.

Te braki spowodowały, iż konferencja w Jałcie była monumentalnym błędem. Sprawę granic i rządu w Polsce sprzedaliśmy za miszkę soczewicy. Harriman, protegowany Hopkinsa, był u boku Roosevelta wówczas, gdy podejmował on w Jałcie decyzje, które stały się "śmiertelnymi owocami Morza Martwego". Niezręczność i błędy Jałty dały w konsekwencji trudności w San Francisco. Było tragedią Stanów Zjednoczonych, że Roosevelt był w Jałcie chory, a doradcy jego spali.

Mamy nadzieję, że Prezydent Truman weźmie sobie do serca tę lekcję, kiedy będzie wyznaczać następcę Amb. Harrimana w Moskwie. Nam trzeba w Moskwie - Eisenhowera".

Jeszcze inne oblicze problemu dyskutuje publicznie człowiek publicysta amerykański David Lawrence, którego artykuły drukują setki gazet Nowego Świata:

"Wydarzenia udowodniły, że konferencja w Jałcie była prawdopodobnie najbardziej niemoralnym i poniżającym epizodem w historii rządów współczesnych, które zaliczyły same siebie do szeregów bojowników o moralność

Nieszczęśliwe, zmarznięte i głodne dzieci polskie na obczyźnie czekają pomocy Rodaków. Wielu Polaków w Szwajcarii, którzy dać mogą - nie dało jeszcze nic!

międzynarodową. Dziś, po roku od chwili, kiedy w Jałcie zebrali się pp. Roosevelt, Churchill i Stalin, widzimy dopiero najgorsze skutki dyplomacji personalnej.

Roosevelt był w Jałcie człowiekiem zmęczonym i chorym. Może nie trzeba całej winy zwać na niego. Ale gromada otaczających go sykofantów musi ponosić odpowiedzialność za działania mężów stanu, którzy mówią na rodod jedno, a w tajemnicy czynią całkiem co innego. Płaszcz hipokryzji został obecnie zerwany".

Zdaniem Lawrence'a, popełnione w Jałcie błędy nie są na szczęście nie do odrobienia. Przypomina on, że według Konstytucji St. Zjednoczonych żadne zobowiązania osobiste - nawet prezydenta Roosevelta - nie wiążą narodu amerykańskiego tak długo, dopóki nie zostały ratyfikowane w formie traktatu przez Senat. A Senat nie zatwierdził nigdy wszystkich zobowiązań, które przyjął na siebie zmarły prezydent.

Nie kładźmy się. Otrzeźwienie amerykańskie nie jest rezultatem jakiegoś odrodzenia moralnego, wybuchem krępowanego od roku sumienia, definitywnym nawrotem do szlachetnych haseł Karty Atlantyckiej. Amerykanie są przede wszystkim realistami. Chodzi im o wyspy Kurylskie, których odstąpienie Rosji przez Roosevelta w Jałcie wyszło dopiero teraz na jaw. Jest wysoce prawdopodobne, że wrażliwy na zyski i straty naród amerykański zrozumie w pełni ohydę prowadzzonej dotychczas przez jego przedstawicieli polityki, gdy zacznie tracić. Nie na prestiżu, nie w dziedzinie kalkulacji dyplomatycznych, ale gdy zacznie tracić wyspy, bazy wojskowe, tereny uważane za swą własność lub strefę wpływów.

Ze przy tej okazji wypłyną na wierzch inne problemy, jak krzywda wyrządzona Polsce, tym lepiej dla nas. Czasem moralność i interes są nierozdzielnie z sobą sprzęgnięte. Tak w życiu jednostek, jak i narodów. Stwierdźmy tylko, że dotychczas interes Ameryki grał przeciw Polsce.

Od momentu, gdy podpisywano spisek krymski, minął zaledwie rok. Spomiędzy trzech sprawców Jałty jeden nie żyje, drugi jest odsunięty od władzy. Dzieło "Wielkiej Trójki", uważane za niewzruszalne, chwile się dziś w posadach. Daleko jeszcze do ustabilizowania się powojennemu światu. /WILGA/

JAK POWINIEN WYGLĄDĄĆ PROCES NORYMBERSKI

/W Londynie ukazała się ostatnio broszura Gallieni Gallusa p.t. "Norymberga i dalej", "Nuremberg and after", zestawiająca w świetle faktów zbrodnie rosyjskie przeciw pokojowi świata, w oparciu o norymberski akt oskarżenia.

Poniżej podajemy kilka interesujących polskiego czytelnika fragmentów/

Podstawą procesu norymberskiego jest porozumienie zawarte między Anglią, St. Zjednoczonymi, Rosją i Francją, podpisane w Londynie 8 sierpnia 1945. Do porozumienia tego dołączona jest lista przestępstw podpadających pod kompetencję międzynarodowego trybunału wojskowego. Zarzucane Niemcom przestępstwa podzielono na 3 kategorie:

A. ZBRODNIE PRZECIWIW POKOJOWI :

- 1/ planowanie, rozpoczęcie i prowadzenie wojny zaczepnej,
- 2/ lub wojny łamiącej umowy międzynarodowe, sojusze i zapewnienia,
- 3/ względnie współdziałanie we wspólnych planach lub tajnych knowaniach w celu popełnienia któregoś z powyższych przestępstw.

B. ZBRODNIE WOJENNE :

- 1/ pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Pod zbrodnie te podciąga się morderstwa, torturowania lub deportowanie na roboty przymusowe, lub wszelkie inne gwałty w stosunku do ludności cywilnej terytoriów okupowanych; mordowanie, torturowanie jeńców lub innych osób na morzu, oraz zakładników; rabowanie własności publicznej lub prywatnej, celowe niszczenie miast, wsi i osiedli, nieusprawiedliwione koniecznościami wojskowymi.

C. ZBRODNIE PRZECIWIW LUDZKOŚCI :

- 1/ mordowanie, tępienie, zamienianie w niewolników, wysiedlanie i inne nieludzkie akty przeciw ludności cywilnej, przed lub w czasie wojny,
- 2/ prześladowanie z powodów politycznych, religijnych lub rasowych w formie egzekucyj lub przez podciąganie pod przepisy kodeksu karnego obowiązującego w kraju zwycięzcy.

Wszystkie powyżej cytowane zbrodnie zostały popełnione także przez ZSRR lub jego przywódców. Równocześnie zaś przedstawiciele Rosji biorą udział w procesie jako świadkowie i oskarżyciele.

PRZYGOTOWANIE, ROZPOCZĘCIE I PROWADZENIE WOJEN ZACZEPNYCH . -

Akt oskarżenia doręczony Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu w październiku r. 1945 oskarża Goeringa i towarzyszy o przygotowanie wojny zaczepnej. Po bezkrwawej okupacji Austrii i Czechosłowacji, Niemcy rozpoczęły serię wojen zaczepnych, z których pierwsza, przeciw Polsce, rozpoczęła się 1 września 1939 roku.

W tym samym czasie Związek Radziecki rozpoczął następujące wojny zaczepne :

- 1/ 17 września 1939 r., gdy większość oddziałów polskich zaangażowana była w walce przeciw niemieckiemu najeźdźcy, armia sowiecka przekroczyła granice Polski i rozpoczęła działania wojenne. Po kilku dniach zajęła ona resztę terytoriów, nie objętych okupacją niemiecką.

30 września 1939 kom. Mołotow, reprezentujący ZSRR, podpisał z Ribbentropem, przedstawicielem Niemiec, dziś zasiadającym na ławie oskarżonych, pakt zatwierdzający rozbiór Polski między Niemcy i Rosję.

Wystąpienie Związku Radzieckiego przeciw Polsce może być rozważane albo jako niezależny akt agresji rosyjskiej przeciw Polsce, albo jako współdziałanie w napadzie niemieckim. Druga ewentualność stawia Rosję w rzędzie partnera Niemiec i współwinowajcy w napaści na Polskę.

2/ 1 listopada 1939 ZSRR zażądał od Finlandii baz morskich w północnej części Zatoki Fińskiej i części Półwyspu Karelskiego. 28 listopada Rosja wypowiedziała Finlandii pakt o nieagresji, a 30 listopada oddziały sowieckie wkroczyły na terytorium Finlandii. Tego samego dnia państwo Petsamo, a Helsinki i inne porty zbombardowano z powietrza.

3/ 15 czerwca 1940 roku oddziały rosyjskie rozpoczęły okupację Litwy, a 16 czerwca Estonii i Łotwy. Jak poprzednio w wypadku okupacji Polski, tak i teraz akcja Rosji przeciw krajom bałtyckim była asynchronizowana ze zwycięstwami niemieckimi na Zachodzie. Okupacja Polski zbiegła się z końcową fazą bitwy o Polskę, okupacja krajów bałtyckich - z zakończeniem kampanii francuskiej. Dalej niemiecki plebiscyt w Austrii znalazł swe wierne odbicie w "wyborach" bałtyckich. Te wybory bez prawa wyboru wykazały, że ok. 100 % Litwinów, Łotyszów i Estończyków życzy sobie wcielenia ich krajów do ZSRR.

Niektórzy ludzie gotowi są przedstawić inwazję Polski, Finlandii, Litwy, Łotwy i Estonii nie jako akt agresji, lecz jako przejaw wojny prewencyjnej lub obrony przed Niemcami. Wychodzą oni z założenia, że Rosja była zmuszona przygotować sobie terytorium obronne na wypadek napaści niemieckiej, której się spodziewała. Tego rodzaju argumentacja jest dość swobodna i wysoce skomplikowana. Trudno jest zrozumieć fakt, że gdy Niemcy zaatakowały Polskę, najlepszą formą obrony przed Rzeszą było nie danie w ten czy inny sposób pomocy Polsce, lecz współpraca z napaściami w celu zniszczenia armii polskiej i pozbawienia Polski niepodległości.

/Autor broszury pomija tu jeszcze fakt, że ZSRR nie myśli o opuszczeniu zajętych "prewencyjnie" krajów dziś, gdy niebezpieczeństwo niemieckie nie istnieje - przyp. nasz/.

POGWAŁCENIE UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH, UKŁADÓW I GWARANCYJ. -

Cytowany powyżej akt oskarżenia określa pogwałcenie traktatów międzynarodowych jako zbrodnie przeciw pokojowi. Niestety, interpretacja pojęcia zbrodni przeciw pokojowi jest różna. W wypadku Polski złamanie przez Niemcy paktu Kelloga uznano za zbrodnie, zerwanie tego samego paktu przez Rosję określono jako akt samoobrony. Na przykładzie Polski przekonany się, że ZSRR częściej miał zobowiązania międzynarodowe niż Niemcy.

Niemcom zarzuca się :

- 1/ pogwałcenie układu arbitrażowego między

- dzy Polską a Niemcami, zawartego w Locarno w r.1925,
- 2/ pogwałcenie paktu Kellog-Briand, podpisanego między Niemcami a innymi mocarstwami 27.VIII 1928, a który wykłuczał wojnę jako instrument polityki międzynarodowej,
 - 3/ pogwałcenie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji z dnia 26.I 1934 roku.

Wszystkie te zobowiązania zostały złamane przez fakt wkroczenia wojsk niemieckich na terytorium Polski 1.IX 1939 r.

Jednocześnie wkroczenie wojsk sowieckich do Polski w dniu 17.IX 1939 r. przekreśliło następujące zobowiązania sowieckie :

- 1/ układ pokojowy między Polską, Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze 18.III 21,
- 2/ pakt Kellog- Briand /jak wyżej/,
- 3/ protokół podpisany w Moskwie 9 lutego 1929 przez Estonię, Łotwę, Polskę i ZSRR o natychmiastowym wejściu w życie układu paryskiego z 27.VIII 1928 /pakt Kellog-Briand/,

- 4/ polsko-rosyjski pakt o nieagresji z 25 lipca 1932, zawarty w Moskwie,
- 5/ podpisaną w Londynie 3.VII 1933 konwencję o pojęciu agresji,
- 6/ protokół polsko-sowieckiego paktu o nieagresji podpisany w Moskwie 5 maja 1934

Bardziej jeszcze wymownym od tego zestawienia jest fakt, że Rosja poczyniła Polsce pewne sugestie na temat udzielenia jej pomocy w wypadku wojny z Niemcami. Jeszcze w czasie wojny, 2 września 1939, ambasador sowiecki w Warszawie, Szaronow, podał do wiadomości polskiego Ministerstwa Spraw Zagr. treść wywiadu prasowego udzielonego przez marsz.Woroszyłowa, który mówił o możliwości udzielenia Polsce pomocy pod postacią materiału wojennego.

17 września 1939 roku wszystkie te zapewnienia i układy zostały przekreślone atakiem Związku Radzieckiego na Polskę, walczącą odważnie z najazdem hitlerowskim.

/ulożył Zetem/

Z Encykliki "Summi Pontificatus", ogłoszonej przez Piusa XII dnia 20.X 1939 :
"Przelana krew tylu istot ludzkich, żołnierzy i osób cywilnych, jest rozdzierającym zaiste widowiskiem, zwłaszcza w odniesieniu do drogiego Naszemu sercu narodu polskiego, który ma szczególne prawa do braterskiego uznania ludzkości za swe liczne zasługi w obronie cywilizacji chrześcijańskiej. Polska oczekuje dziś swego odrodzenia, które musi być zgodne z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju".

W I A D O M O S C I Z K R A J U

GARŚC CHARAKTERYSTYCZNYCH uwag otrzymujemy od poważnej osoby, przybyłej niedawno z Kraju.

Nieprawdą jest twierdzenie tych, co udali się na krótko do Polski, że sytuacja żywnościowa jest pomyślna. Ludzie ci mieli z sobą walutę zagraniczną, albo korzystali z pomocy rządowej, nie mogli więc zdać sobie sprawy, co oznaczają astronomiczne ceny artykułów żywnościowych. Od nędzy ratują się tylko ci /poza wszelkiego rodzaju "szabrownikami"/, którzy otrzymują większe deputaty albo stołują się na koszt instytucyj rządowych.

Opinia publiczna grupuje się w znacznej części koło Mikołajczyka, w na dziei, że wsparty przeważającą częścią społeczeństwa dojdzie jednak do władzy. Powszechna jest natomiast obawa, że właśnie dlatego komuniści nie dopuszczą do wolnych wyborów.

Wojska rosyjskie zachowują się ostatnio zupełnie przyzwoicie, komendanci ponoszą surową odpowiedzialność za wybryki swych podwładnych. Tym bardziej główne niebezpieczeństwo widzi się w komunistach / jest to oczywiście ocena powierzchowna i krótko - wzroczna - dop.Red./.

Ministerstwo spraw zagranicznych i władze bezpieczeństwa są uważane za instytucje

całkowicie opanowane i kierowane przez Moskwę, dlatego praca w tych urzędach jest surowo potępiana przez społeczeństwo.

Kraj nie zawsze rozumie dobrze nastawienie emigracji. Emigracja żyła przez cały czas wojny w mniej lub więcej całkowitej wolności /prasy, rozmów itp./, podczas gdy w Kraju, w porównaniu z okupacją niemiecką, ludzie czują się jednak bardziej wolni. Wytwarza się więc opinia, że emigracja obawia się czasem przesadnie tego, co dla społeczeństwa w Kraju nie jest już żadną obawą.

Zagranicą powinni zostać przede wszystkim ci, którzy potrafią w czymkolwiek pomóc Krajowi i bronić jego praw. W stosunku do Sił Zbrojnych postawa Kraju jest zupełnie nie zdecydowana: powrót w małych grupkach lub jako osoby cywilne jest uważany za dzereję, a organizatorzy podobnych imprez, jak np.Prugar-Ketling, są oceniani bardzo bezwzględnie. Sądzi się przy tym, że Prugar został poprostu wykorzystany przez reżim dla celów propagandowych.

KOMUNISTYCZNA PPS wystosowała ultimatum do Polskiego Stronnictwa Ludowego, żądając wypowiedzenia się na temat wspólnego bloku wyborczego do dnia 1 marca r.b."Brak decyzji w tym terminie traktowany będzie przez PPS jako odmowa".

W odpowiedzi organ PSL "Gazeta Ludowa" wyraziła opinię, że ultimatum jest prawdą - podobnie rezultatem gorączki przedwyborczej. Odpowiedź PSL zostanie sformułowana na zwołanym specjalnie kongresie nadzwyczajnym, w czasie oznaczonym przez władze PSL.

"KOMENDANT GŁÓWNY" Milicji Obywatelskiej gen. Witold wydał rozkaz noworoczny, w którym czytamy:

"Milicjanci! Oczyszcicie ostatecznie szeregi wasze od elementów obcych i wrogich demokracji. Pogłębiajcie pracę polityczno-wychowawczą, podnoście swój poziom moralny. Wzmocnijcie czujność. Musicie wszystko widzieć i słyszeć. Nasza walka to nie tylko wykrywanie przestępcy, nasza walka to przede wszystkim paraliżowanie ich roboty, niedopuszczenie ich do działania. Usilcie /!/ waszą aktywność. Nękaćcie zbrodniarzy w dzień i w nocy, nie dajcie im chwili wytchnienia!" /"Kurier Codzienny" 3.I 1946/

Milicjanci usilili swą działalność, zwłaszcza w nocy: doświadczyli tego członkowie PSL, pomordowani przez "nieznanych sprawców". Istotnie, nie wiadomo napewno w paru wypadkach, czy sprawcami byli milicjanci, czy NKWD, którego praca wychowawczo-polityczna jest niedościgłym narazie wzorem dla podwładnych gen. Witolda.

W RAMACH AKCJI POMOCY dla ludności w okęgach, gdzie panuje głód, organizuje się czasowe przesiedlanie dzieci do mniej ogłodzonych powiatów. Rodziny przyjmujące dziecko zobowiązują się posyłać je do szkoły i nie używać do usług domowych. Prasa nie podaje, które to okolice Kraju są szczególnie zagrożone głodem.

CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH w Warszawie wynoszą obecnie: normalny 5 zł., ulgowy - 1 zł. Autobusowy normalny 10 zł., ulgowy - 3 zł.

PREMIOWANA POZYCZKA ODBUDOWY została uchwalona dekretem. Wysokość pożyczki, w obliczeniach po 2.000 zł., wynosi 1 miliard. Ma ona być spłacona przez skarb państwa do dnia 15 kwietnia 1969 roku.

ZA PRZESTĘPSTWA pospolite ukarano w ciągu 11 miesięcy 1945 roku 1137 członków Milicji Obywatelskiej, zawieszeniem w pełnieniu obowiązków - 711, więzieniem do 20 lat - 330, karą śmierci - 96.

UCIECZKA ŻYDÓW Z POLSKI trwa w dalszym ciągu. Ostatnio przybywa ich do Niemiec i Itali ok. 1000 osób miesięcznie. Rabin II. Korpusu Natan Ruebuer oświadczył korespondentowi "Figaro", że Żydzi ci zamierzają powrócić do Polski, skoro - jak mówią - zapana tam prawdziwa demokracja. "New York Times" utrzymuje, że Polskie Komitety Syjonistyczne przygotowują i finansują tę emigrację. Ośrodkami ich jest Łódź i Katowice.

GRABIENIE PRYZYNYCH POLSCE terenów trwa wciąż tam, gdzie jest jeszcze coś do grabienia. Z Elbląga wywieziono ostatnio maszyny i instalacje z następujących zakładów przemysłowych: montownia samochodów "Kornich", fabryka wyrobów blaszanych "Lampke", fabryka lokomotyw "Schichau", fabryka samochodów "Büssing", wytwórnia cygar "Beyer". Domy mieszkalne miasta zostały doszczętnie opróżnione z kaloryferów, wanien, piecyków elektrycznych, liczników i gazomierzy, kłamek, przewodów kanalizacyjnych i elektrycznych, muszli klozetowych itp.

"Oczyszczanie" Polski nie ogranicza się do terenów świeżo odzyskanych. Z Torunia wywieziono do Rosji młyn parowy "Richtera", jako własność niemiecką /młyn był własnością Państw. Banku Rolnego/. Z cukrowni w Kościanie Rosjanie zarekwirowali 40.000 ton cukru, przeznaczonego przez władze warszawskie dla domów opieki nad bezdomnymi dziećmi. "Wywakuowano" też prochownię w Emiljanowie.

IŁOŚĆ AGENTÓW NKWD w Polsce wynosiła w listopadzie 1945 roku ok. 60.000. Od tego czasu zanotowano znaczne posiłki enkawudzystów w sztabie i oddziałach "polskiego" Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego /KBW/, który jest podporządkowany 4./zachodnio-europejskiej/ sekcji NKWD.

KOMITET BADAN ZBRODNI NIEMIECKICH w Polsce poszukuje pamiętników ofiar terroru hitlerowskiego. Wszelkie dane na ten temat, możliwie z nazwiskami osób, należy przysyłać - wraz z nazwiskiem autora wspomnień - na adres: Warszawa, Leszno 53 /VI piętro/.

PANORAMA RACŁAWICKA, lekko tylko uszkodzona podczas działań wojennych w 1944 roku, zostanie umieszczona w specjalnie na ten cel wybudowanym pawilonie w Krakowie /w Parku Jordanowskim lub u wylotu Błoni/.

ARESZTOWANY ZOSTAŁ prezes PSL na Śląsku Cieszyńskim p. Błaszczyk. Jako motyw podano - "niebezpieczną działalność faszystowską".

W CIĄGU UBIEGŁYCH KILKU TYGODNI - podaje radio warszawskie - ożywiła się frekwencja transportu węgla polskiego do Rosji. Świadczy to o ściślejszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

W WYNIKU POROZUMIENIA między Warszawą a Moskwą wszyscy Ukraińcy, przebywający dotychczas w Polsce, muszą być ewakuowani na terytorium ZSRR. Na ogólną ilość 543.876 osób wywieziono dotychczas ok. 60%. Reszta ukrywa się w lasach.

POLSKA WYGRAŁA MECZ bokserski z Czechosłowacją w stosunku 10:6. Ze znanych zawodników brali udział w spotkaniu: Pisarski, Szymura, Rogalski, Sobczak i Klimecki. Poziom obu drużyn był bardzo niski.

nie poprzestało na tym, kpt. Béguin wywinąłby się tanim kosztem. Każdy z wielu setek internowanych polskich, amerykańskich, jugosłowiańskich, włoskich itd., którzy przewinęli się przez obóz dyscyplinarny w Wauwilermoos, mógłby powiedzieć wiele o metodach "wychowawczych" stosowanych przez b. komendanta obozu, a które zdradzały chorobliwie okrutną mentalność tego człowieka. Jeżeli nie ma on na sumieniu ciężkich zbrodni, to tylko dlatego, że przykład idący z niemieckich obozów koncentracyjnych nie mógł być zastosowany w Szwajcarii. Traktowanie w Wauwilermoos internowanych - a także nie-szczęśliwych żołnierzy szwajcarskich, którzy trafili pod komendę kpt. Béguin - stało jednak niewątpliwie w sprzeczności z obowiązującymi w tym kraju przepisami. Jeżeli Trybunał Wojskowy chce wymierzyć pełną sprawiedliwość kpt. Béguin, nie pominię tej dziejziny jego bogatej przeszłości.

PACZKI DO POLSKI

W ostatnich dniach poczta szwajcarska wznowiła przyjmowanie paczek z przeznaczeniem do Polski. Obowiązuje następująca taryfa pocztowa: paczki do 1 kg - 2.50 frs, do 3 kg - 3.70, do 5 kg - 4.65, do 10 kg - 8.95, do 15 kg - 13.10, do 20 kg - 17.90.

Paczki są kontrolowane przez urzędy celne, które zatrzymują towary wysłane bez upoważnienia "Service des importations et des exportations" w Bernie /Eigerplatz 1/. O formularze można się zwracać na powyższy adres lub do lokalnej Izby Handlowej /Chambre de Commerce/.

Na podstawie specjalnego rozporządzenia o wysyłaniu paczek dla osób znajdujących się w potrzebie, wolno wysyłać bez zezwolenia używane ubrania, bieliznę i obuwie do łącznej wagi 5 kg brutto.

Paczki nie mogą być ubezpieczone.

WŁAŚCIWY SENS REJESTRACJI

Konsulat "rządu jedności narodowej" w Bernie zarządził - w wykonaniu rozporządzenia "min. spraw zagranicznych" - ogólną jednorazową, obowiązkową rejestrację obywateli polskich przebywających na terytorium Szwajcarii. Rejestracja taka zarządzona jest równocześnie w innych krajach, m.in. w W. Brytanii.

Pół-urzędowy organ Rządu Polskiego w Londynie "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" pisze na ten temat /11. II 1946/ :

"Uchodźcą w pojęciu prawa międzynarodowego jest ten, kto nie korzysta z prawnej, czy faktycznej opieki swego państwa. Określenie to zostało przyjęte przez wszystkie dotychczasowe konwencje międzynarodowe. Fakt zarejestrowania się może być wobec tego potraktowany przez władze brytyjskie jako

poddanie się opiece prawnej przedstawicielstwa rządu warszawskiego, co w swoich skutkach prawnych może pociągnąć utratę statusu uchodźczego dla tych, którzy dokonają rejestracji. W dalszym ciągu może to pociągnąć za sobą również i przymusową repatriację osób zarejestrowanych do kraju, ponieważ wynika to z faktycznego i prawnego podporządkowania się wszystkim zarządzeniom t.zw. rządu warszawskiego łącznie z zarządzeniem o repatriacji".

Istotnie, na terenie szwajcarskim wzięcie udziału w rejestracji oznacza uznanie poselstwa w Bernie za legalną reprezentację państwa. I o to właśnie niewątpliwie przede wszystkim chodzi. Placówki warszawskie zagranicą chwytają się ciągle nowych trików w pogoni za wiernymi owieczkami. Kto zarejestruje się na wezwanie, ten uznaje rząd warszawski i jego przedstawicieli, ten podporządkowuje się jego zarządzeniom, ten jest więc skolei "zwolennikiem" tego rządu i - choćby nim nie był w najmniejszym stopniu - za takiego będzie zaliczony.

Sprawa nie jest bynajmniej tak błaha. Milionowe rzesze przebywających zagranicą Polaków, wolnych, mogących w każdej chwili oświadczać głośno, że nie uznają uzurpatorów, którzy siłą obcego mocarstwa przywłączyli sobie władzę i utrzymują się przy niej terrorem, - a więc rzesze reprezentujące prawdziwą wolną opinię polskiego narodu, są problemem-zmora, spędzającą sen z oczu czerwonych władców ruin Warszawy. Należy za wszelką cenę ten problem zlikwidować, trzeba koniecznie udowodnić światu, że ci wszyscy ludzie są może w opozycji do "rządu", ale nie mniej uznają jego legalność. A temu właśnie celowi służy rozporządzenie o rejestracji.

W dalszej kolejności może być ona pożyteczna i dla innych celów, jak podstępne wyciąganie od ludzi dokumentów /które należy załączyć do kart rejestracyjnych!/, jak pozbawienie opornych zapomóg lub innych świadczeń, jak kiedyś w przyszłości do pozbawienia obywatelstwa.

Rejestracja jest tylko jednym z przejawów zażartej kampanii przeciw ośrodkom emigracyjnym, a w szczególności Polskim Siłom Zbrojnym zagranicą, którą prowadzi Warszawa pod batutą i za przykładem Moskwy. Inicjatorzy rejestracji nie przewidzieli tylko jednego: że ONZ, wbrew wnioskom i żądaniom sowieckim /cóż za świętokradztwo!/, weźmie uchodźców pod prawną i materialną opiekę.

Dla nielicznych zaś przebywających jeszcze na terytorium Szwajcarii żołnierzy polskich sprawa jest zupełnie jasna. Dla celów ewidencyjnych itp. wykaz ich może konsulat otrzymać od władz internowania. Jeżeli mimo to żąda indywidualnego podpisania deklaracji rejestracyjnej, to właśnie dlatego, że

byłoby to jednoznaczne z odmówieniem posłuszeństwa legalnym władzom: Prezydentowi i Wodzowi Naczelnemu, a zadeklarowaniem wierнопoddania Bierutowi i Zymierskiemu, śmiesznym marionetkom sąsiedniego mocarstwa.

CZY SŁUSZNA ZEMSTA ?

"Gazette de Lausanne" z 13.II 1946 za -
mieszcza tłumaczenie artykułu b.internowa -
nego włoskiego, artykułu który ukazał się
w mediolańskim piśmie studenckim "Il Muro".

Autor wywiózł ze Szwajcarii jaknajgorsze
wspomnienia. Opisując różne fazy internowa-
nia skarży się szczególnie na głodzenie w
obozach: "Furier szwajcarski umiał zawsze
znaleźć sposób zaoszczędzenia na naszych
porcjach, a my zdychaliśmy z głodu!". Cha -
rakterystyczne są spostrzeżenia autora z
pobytu w zamienionej na obóz szkole w Men -
drisio:

"Spacerowaliśmy po okratowanym ze wszys-
tkich stron podwórzu, z zewnątrz przygląda-
li się nam z mieszaniną obawy i zaciekawie-
nia Berneńczycy. W ich oczach uchodziliśmy
wszyscy za partyzantów, bandytów, jednym
słowem komunistów. Mam wrażenie, że wielu
poczciwych ojców szwajcarskich przyprowa -
dzało do krat swe pociechy, by napatrzyły
się na nas niby na niedźwiadki w ogrodzie
zoologicznym. Zdarzało się, że ten i ów
przynosił torebkę ziemniaków albo parę ka -
wałków chleba i ciskał do środka, na łup
wyrwyjących sobie pokarm internowanych. In-
teresujący był niewątpliwie widok zwie -
rząt na dwóch nogach".

Wreszcie niemało jest w artykule gorz -
kich zarzutów pod adresem zachowującej się
często brutalnie warty szwajcarskiej.

Nie będziemy twierdzili, że życie inter-
nowanych było zawsze wysłane różami. Co wię-
cej, zdarzały się poważne niedociągnięcia ,
a nawet przestępstwa ze strony nieuczciwych
funkcjonariuszów internowania. Wielu siedzi
pod kluczem, a niejednego to jeszcze zapew-
ne spotka.

To wszystko prawda. Ale internowany stu-
dent włoski, autor artykułu, nie dał napew-
no bezstronnej, uczciwej oceny pobytu swego
i swych towarzyszy w Szwajcarii. Nie zawsze
i nie wszędzie było źle. Zresztą wiele fak-
tów z historii internowania nie zostało do-
tąd ujawnionych, badaczy czeka tu poważna
praca, która winna wydobyć cienie ale i świa-
tła. "Gazette de Lausanne", komentując bez
gniewu artykuł Włocha, wyraża nadzieję , że
zawarte w nim zarzuty skłonią władze do wy-
dania oficjalnego komunikatu i tak kończy :
"Na szczęście wielu internowanych wyniosło
ze Szwajcarii inne wspomnienie, niż reda -
ktor "Il Muro".

Tak jest z pewnością.

ZAPROSZENIE

W dniach 22-24 lutego b.r.odbędzie się
w Zurychu międzynarodowy zjazd związków za-
wodowych, zorganizowany przez Zarząd Główny
Zrzeszonych Związków Zawodowych Szwajcar -
skich. Zaproszenie na zjazd otrzymała rów-
nież Polska.

ANGLICY ZACZYNAJĄ SIĘ ZASTANAWIAĆ

Londyński miesięcznik "NINETEENTH CENTU-
RY AND AFTER" przeprowadza w swym numerze
styczniowym analizę historyczną stosunków
angielsko-rosyjskich, z której cytujemy pa-
rę fragmentów.

Jeszcze przed dwoma laty jakakolwiek pu-
bliczną krytykę Rosji uważano w Anglii za
objaw złego smaku , jeżeli nie chorobliwego
kompleksu. Rosja była wówczas bardziej po-
pularna niż kiedykolwiek od 1815 roku.

Popularność Rosji po wojnach napoleoń -
skich była oparta na rzeczywiście solidnych
podstawach. Podczas wielu zmiennych koali-
cyj Rosja tylko dwukrotnie przeszła do obo-
zu francuskiego, a traktat w Tylży zawarła
dopiero wtedy, kiedy supremacja Napoleona
była na dobre ugruntowana. Zupełnie inaczej
stało się w 1939 roku, gdy zawarty został
traktat Ribbentrop-Mołotow.

W ciągu 20 lat po Kongresie Wiedeńskim
Rosja straciła jednak cały swój kapitał po-
pularności. Dzisiaj proces ten jest znacz-
nie szybszy. Zaledwie kilka miesięcy dzieli
nas od zakończenia wojny, a już większość

społeczeństwa /co wcale nie oznacza "The Ti-
mes" albo "BBC"/ zaczyna dostrzegać , jaką
groźbę dla W.Brytanii i dla pokoju świat -
owego stanowi polityka rosyjska. Rosja Ale -
ksandra I była nasiąknięta ideami i teoria-
mi Zachodu, rewolucjonizmem francuskim i
konstytucjonalizmem angielskim. Obecnie po-
dobnych wpływów w Rosji nie ma. W politycj-
nym państwie Mikołaja I i Aleksandra III
łatwiej było o zagraniczne książki, niż w
sowieckim państwie Stalina.

Począwszy od 1833 roku na miejsce popu-
larności rozlewa się coraz szerzej po Ang-
lii fala obawy i nienawiści do Rosji, jej
szczytowym punktem jest wybuch wojny krym-
skiej w latach 1853-54. W 1834 r.Dawid Uru-
hart udowadnia w słynnej broszurze, że o
ile Rosji się nie powstrzyma, opanuje ona
Turcję, Persję i Afganistan, państwa Europy
Środkowej zamieni w swych satelitów, po czym
przystąpi do podbicia Francji, burząc w ten
sposób ostatecznie równowagę sił w Europie.
Broszura Urharta doczekała się szeregu ko-
lejnych wydań, a jego tezy były szeroko ro-

zwijane w Izbie Gmin. Panika antyrosyjska zaczęła się nie na żarty.

Jednakowoż nie była ona usprawiedliwiona realną groźbą ze strony Rosji. Mikołaj pragnął szczerze pokoju i współpracy z Anglią, proponował wspólną akcję na wypadek rozpadnięcia się Turcji, a nawet pomoc w razie ataku francuskiego na Anglię. Palmerston nie zgodził się jednak na porozumienie, wiedział bowiem, że parlament nigdy go nie zaakceptuje. Owcześniejsza konstytucja brytyjska nie była demokratyczna w dzisiejszym znaczeniu, żaden jednak angielski mąż stanu nie mógłby sobie pozwolić na zawieranie sekretnych umów i osobistych układów poza plecami parlamentu, jak to uczyniła "Wielka Trójka" w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

W ciągu ostatnich 100 lat opinia publiczna w Anglii nabrała cynizmu, przestała się przejmować ciężeniem innych narodów. Po obecnej więc wojnie istniały wszelkie szanse, że opinia przyjmie bez protestu i przekazuje następnej generacji to wszystko, co u-

FAKTY I DOKUMENTY

NA MARGINESIE

Na rozprawie norymberskiej oskarżyciel sowiecki płk. Pokrowskij omówił masakrę w Katyniu, podtrzymując, że była ona dziełem Niemców i precyzując, że rzezi dokonał 537. batalion saperów. A co inne wyznanie :

"Zwłoki odkryte w Katyniu należały do żołnierzy polskich, wziętych do niewoli przez Rosjan podczas wojny z Polską w 1939".

"Podczas wojny z Polską..." Słusznie i zgodnie z prawdą. Ciekawe, czy ten fragment przemówienia "zauważy" prasa warszawska.

HISTORIA MA GŁOS !

Ustęp z pogadanki wygłoszonej przez radio warszawskie w rocznicę powstania 1863:

"Powstanie Styczniowe było dziełem stronnictwa Czerwonych, grupującego klasę pracującą i chłopów. Siły reakcyjne, jak magna-

18 lipca 1863 roku Rosja tak odpowiada na notę W. Brytanii i Francji w sprawie Polski:

"...tym niemniej nie może ulegać wątpliwości, że polska konspiracja rewolucyjna zagranicą istnieje, że jednym z jej głównych ognisk jest Paryż i że podtrzymuje ona w umysłach stam wrzenia oraz zaopatruje powstanie w środki materialne. Emigracja stara się zakłócić za wszelką cenę pokojową i łagodzącą politykę JCM, zapalając przed oczyma Polaków miraż niepodległości".

W roku 1863 Rosja występuje przynajmniej z otwartą przyłbicą, a z Murawiewów i Bergów nie stara się robić "polaków". Natomiast zarówno w 1863 roku jak i obecnie, Rosja usiłuje za wszelką cenę rozbić ośrodki wolnych Polaków zagranicą.

radzili w tajemnicy mężowie stanu.

Sytuację popsuli zbyt gorący zwolennicy Rosji. Zaczęli oni ubierać ZSRR w taki nimb, jej instytucjom i osiągnięciom nadali taki rozgłos, że przerosło to zrozumienie i wiarę ludzką. Obudził się niepokój. Można przy pomocy długiej łyżki jeść razem z diabłem i mieć z tego powodu satysfakcję, ale wykrycie rogów pod czupryną niewinnego księżyny musi mieć piorunujący efekt.

Tymi rogami była bezczelność Rosji. Upojeni tanimi sukcesami w sprawach drugorzędnych /np. uznanie rządu Badoglio/, gdzie się im nikt zresztą nie sprzeciwił, Rosjanie rzucili się w prawdziwą orgię jednostronnych akcji, faktów dokonanych i nieprzejednanej dyplomacji. Anglicy zaczęli obserwować uważniej. Dzięki temu nie uszło już ich uwagi, że obszczenie Polski przez nowe wojska sowieckie oznacza bankructwo t.zw. rządu polskiego, że trzymanie w Jugosławii półmilionowej armii nie ma żadnego uzasadnienia itd.

Rosja działa w przekonaniu, że W. Brytanię i Amerykę można oszukiwać i drażnić bez końca. Jest to bardzo mylny pogląd. Trzy dziesięciolecie od 1825 roku zakończyło się wojną, której Rosja zresztą nie pragnęła. Trzeba koniecznie Rosji wytłumaczyć, że cierpliwość brytyjska jest ograniczona.

ci, szlachta i obszcarnicy, nie życzyły sobie niepodległości Polski i nie sprzyjały powstaniu w obawie reform demokratycznych, jakie to za sobą musiało pociągnąć. Wspominając powstanie styczniowe musimy odróżnić carat od narodu rosyjskiego, który jest naszym bratem i narodem, którego synowie tak jak w 1863 roku walczyli u boku powstańców, tak w latach 1943-45 również walczyli o naszą wolność, a teraz okazują nam tyle bezinteresownej pomocy w odbudowie naszej ojczyzny".

Zupełnie słusznie. Kropka w kropkę to samo pisaliśmy w numerze 26 "Pod Prąd" z 20 stycznia 1946 w artykule p.t. "Historia ma głos".

W lutym 1945 r. "minister" Rzymowski deklaruje w odpowiedzi na oskarżenie min. Bevin'a w związku z mordami politycznymi w Polsce :

"Terrorystyczna akcja bandytów w Polsce jest inspirowana, organizowana i finansowana przez centra faszystowskie zagranicą. Moim zdaniem najrychlejsze zlikwidowanie wszystkich źródeł niepokojów leży zarówno w interesie pokoju światowego, jak i ugruntowania demokracji w Polsce".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegat Rosji na zgromadzenie ONZ wystosował do Rady Bezpieczeństwa list w sprawie wojsk polskich we Włoszech, popierając całkowicie stanowisko Jugosławii, która czuje się "zagrożona" bliskim sąsiedztwem Korpusu.

"Czyżby rzeczywiście obecność 114.000 żołnierzy polskich we Włoszech zagrażała pokojowi świata? - komentuje gen. Anders niedawną deklarację rządu Tita. Czy ktokolwiek mógłby poważnie myśleć, że mamy zamiar utworzyć sobie drogę przez Austrię do Polski i obalić kolosa rosyjskiego? Jesteśmy groźbą, to prawda, ale groźbą moralną. Niszcząc nas pragnie się zniszczyć polskie dążenia niepodległościowe.

Chcemy tylko jednego: by Polska była dla Polaków, jak Anglia jest dla Anglików. Niczego nie ukrywamy, nie knujemy żadnego spisku. Nie można tego powiedzieć o każdym".

Komentując oświadczenie gen. Andersa "La Liberté" pisze: "Według Moskwy, stutysięczna armia polska Andersa płonie żądzą napaści na Jugosławię, by najechać potem Rumunię i Bułgarię, podbić Węgry i Czechosłowację, wreszcie ruszyć ochoczo na Moskwę".

Ofensywa polityczna przeciw II. Korpusowi osiąga punkt kulminacyjny. Po piskliwych, nie idących w niebiosy głosach warszawskich urzędówek, które prezentują zwycięzców z pod Monte Cassino jako bandę zdrajców i hitlerowców, ruszyły do akcji kompartie wszystkich krajów i satelici Moskwy, aż w końcu przemówiły potężne brytany: Mołotow i Wyszynskij. Może zagrzmi i sam Stalin?

Gen. Anders oświadczył, że gotów jest w każdej chwili wrócić do Polski razem z całym Korpusem. Pod następującymi warunkami: gwarancja bezpieczeństwa osobistego dla powracających, utworzenie rządu prawdziwie polskiego, całkowite wycofanie wojsk sowie-

ckich z Polski, wolne wybory.

Któryż z tych warunków stoi w sprzeczności z pojęciami wolności i demokracji? Ale właśnie dlatego są one nie do przyjęcia przez Moskwę i jej służalców.

/NADEŚLANE/ :

Wiosną b.r. ukaże się - nakładem "The Montgomeryshire Printing and Stationery Co. Ltd" w Newtown /England/ - pierwszy, stanowiący zamkniętą w sobie całość tom nowej książki Jędrzeja Giertycha

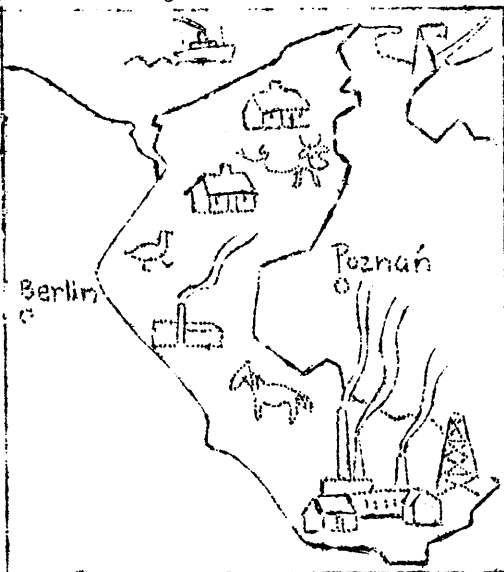
autora książek: "Tragizm losów Polski" /1936/ "O program polityki kresowej" /1932/, "My, Nowe Pokolenie" /1929/, "Za północnym kordonem" /Prusy Wschodnie - 1934/, "O wyjście z kryzysu" /1939/ i innych,

p.t. P O L I T Y K A P O L S K I
W DZIEJACH EUROPY

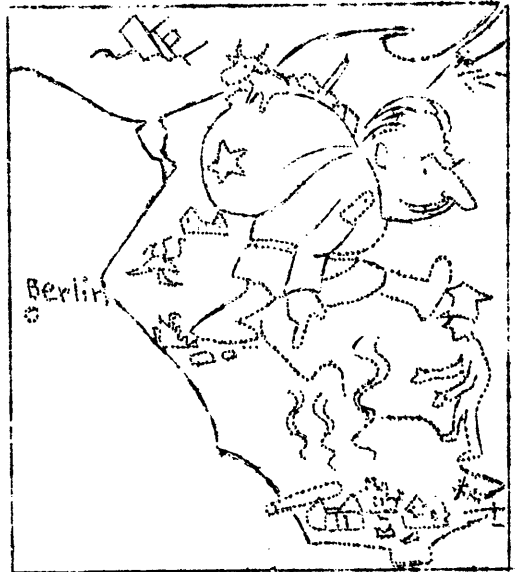
Książka ta usiłuje rzucić światło na skomplikowany splot zagadnień polityki środkowo- i wschodnio-europejskiej na przestrzeni dziejów i dać historyczną podbudowę pod wnioski o położeniu dzisiejszym. Jej tematem jest wzajemny stosunek sił i faktów politycznych, takich jak: Polska, Prusy, Niemcy, Moskwa, a także Austria, Basen Naddu-najski, Czechy, Szwecja, Turcja, Ukraina, Morze Bałtyckie, Morze Czarne, a wreszcie Francja, Anglia i inne.

Książka wydana będzie na zasadzie przedpłaty, wynoszącej 12 szylingów 6 pensów łącznie z przesyłką pocztową. Po ukazaniu się w druku, cena książki będzie podwyższona. Zamówienia wraz z należnością należy nadsyłać: Jędrzej Giertych, 16 Belmont Road London N.15 /Uwaga Red.: wysokość i sposób wpłaty ze Szwajcarii podamy po porozumieniu się z Autorem, ew. w nast. numerze/

TRESC NUMERU: Pierwsza sesja ONZ skończona /Sam/ str.1 Oświadczenie Rady Polskich Ugrupowań Politycznych str.2 Porok = otrzeźwienie /Wilga/ str.3 Jak powinien wyglądać proces norymberski /Zetem/ str.4 Wiadomości z Kraju str.6 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.8 Z terenu szwajcarskiego str.8 Anglicy zaczynają się zastanawiać str.10 Fakty i dokumenty str.11



K O M U D A N O ...



A K T O W Z I A Ł